



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i samiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 8.—
 Kwartalnie „ 1,50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja Piłki Nojowej 88, telefon nr 50, skrytka pocztowa nr 21, adres telegraficzny „Goniec Częstochowski”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Rękopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Reprezentantem
 „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO” na SOSNOWIEC
 i ZAGŁĘBIĘ DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wyprawki zębów i zęb. b. Zęby sztuczne bez podniekania.
 i Aleja nr 3, dom p. Krywokliny.



Buchalterja, korespondencja, rachunkowość handlowa, weksle, wszelkie czynności kantorowe, banki, giełda etc. Informacje i program na miejscu, Zapis pan i panów do 15 lutego codziennie od 12 do 1 1/2 w poł. i we wtorki, czwartki i soboty 8-9 wiecz. w niedzielę 3-5 popoł. Dwie panie już się zapisały. 140-5-1
 Z. Gregor, Mikołajewska nr 12 m. 85.

Najtańszy magazyn
 LAMP, Porcelany, Szkła, Fajansu, Bronzów, Galanterji.
Wyprawy ślubne: porcelana i szkło od 45.—
 „F. Kozłowski”
 obecnie 121-2-1
 S. Nowacki i W. Chojnowski
 Warszawa, Rymarska 7 rog Leszna.

Kalendarzyk.
 D. 12 Lutego.
 Imiona chrześcijańskie: dziś Eulalii PM., jutro Juliana M.
 Imiona słowiańskie: dziś Radzyna, jutro Jordana.
 Wschód słońca godz. 7 m. 30, zachód godz. 5 m. —
 Dni historyczne: 1789. Zgon Stan. Augusta w Petersburgu.—

Trzeźwe słowa Prusa.
 Bolesław Prus w Kronice Tygodniowej, zamieszczonej w numerze 6 „Tygodnika ilustrowanego” zamieścił garsz uwag, które pozwały sobie poniżej przytoczyć:
 „W polityce, jak w teatrze, można zajmować jedną z dwu stanowisk: albo scenicznego, albo przedscenicznego. Na scenie, między kuli-

sami, działają: aktorzy, dyrektorowie, reżyserowie, suflerzy, mechanicy, nawet lampuczerowie i rozlepiacze afiszów. Przed sceną znajdują się widzowie: w krzesłach, łozach, na balkonach...
 Gdyby chodziło o określenie mego stosunku do polityki, nazwałby to rolą widza, który siedzi gdzieś na końcu paradyżu, przypatruje się grze aktorów i usłusze wyrobić sobie własny sąd o tem, na co patrzy. Ale sam aktorem, choćby trzecim i czwartorzędym, za żadne skarby nie będzie, czując, że nie tylko nie ma odrobiny talentu do podobnego zajęcia, lecz nawet i... ochoty...
 Ach, prawda! Parę razy i ja występowałem w „rolach” politycznej... Były to jednak, bardzo skromne posady. Mówiono mi zazwyczaj tak:
 — Mój kochany, pójdz tam a tam... Bo ponieważ tam można dostać w łeb kamieniem, więc zupełnie będziesz na miejscu...
 No i siedem i dostawałem w łeb kamieniem i byłem gutów to samą żabawę powtarzać tyle razy, ile, według ludzi kompetentnych, wymagał tego „interes publiczny”... Dupiero gdy przekonałem się, że gra niewarta nawet tak hołbi, jaką ja jestem, swieczki, dopiero wówczas powróciłem do mojej ostatniej ławki na paradyżu i przypatruję się widowisku... Nawet czasem piszę o niem z mego punktu widzenia, ale dopiero wówczas, gdy barometry polityczne zaczynają wskazywać bardzo wielkie ciśnienie, jak to naprzykład ma miejsce obecnie...
 Przedewszystkiem zastanawia mnie ogromna, bajeczna ilość osób, których polityczne kwalifikacje nie lepsze są od mojej, a które, mimo to, rwą się do „występów”, chociażby w najskromniejszych rolach, byle na scenie, na widowni. Grają więc rolę ludu, panów, królów, dworzan, wojska. Błaszane zbroje, miecze, kryte cynfolą, hełmy, oklejone złotym papierem, wszystko to napełnia ich dumą i rozkoszą. Z patryjotycznym zapałem wypiewują: „Idźmy wraz!... Idźmy wraz!...”, machają w takt rękoma i wyobrażają sobie, że bez ich czynnego udziału wóz polityczny ugrzęźnie w wewnętrznych i międzynarodowych zawikłaniach...
 Potem idą artyści, którzy naprawdę grają jakiegoś role. Mniej więcej każdy wyobraża sobie, że jest stworzony na Hamleta, Makbeta, Brutusa, Ryszarda... Może być, że między nimi kryje się naprawdę jakiś Rossi, Irwing, Talma... Tymczasem jednak, naogół biorąc, wyglądają oni na amatorów, megających przy usilnej pracy odegrać np. Wicka i Wacka albo Dom otwartego... Może być, że z czasem wszystko to zmieni się na korzyść; może za jakie dziesięć... pięć... trzy lata, może nawet za pół roku, dzisiejsi kandydaci na amatorów powyrastają na prawdziwych mężów stanu. Mówię serjo, że jest to najzupełniej możliwe. Tymczasem jednak przyszli Oktawianowie i Antoniusze, pomimo wielkich gestów, robią wrażenie bohaterów z Domu otwartego, co bynajmniej nie wyjaśnia naszej sytuacji politycznej.
 Przykładem wielkich gestów stosowanych bez potrzeby, jest choćby obowiązująca w Warszawie teoria polityki. „Polityka jest to walka” zapewniwie, punowie z narodowych i postępowych obózów. „Polityka jest to walka państw i walka klas...” Poczem, zgodnie z ideą przewodnią, pisze się Filka i kłkkańście razy na dzień: „W Dumie musimy walczyć o autonomię...” Zaś w stosunkach wewnętrznych, zgodnie z zasadą: „polityka jest to walka...”

urządzamy bezcelowe strajki, krajemy nożami skóry szewcom, oblewamy kwasem siarczanym sukno krawcom i strzelamy we łby wszystkim naszym przeciwnikom politycznym...
 Oto skutki nastrojów bohaterkich jeżeli nie wywołanych, to w każdym razie podtrzymywanych i pielegnowanych przez fałszywe określenie polityki. Naprawdę bowiem polityka nie jest walką, jak życie nie jest np. graczką. Naprawdę polityka jest to prac, praca nad wytworzeniem takich warunków i stosunków społecznych, które umożliwiłyby narodowi najwyższy rozwój jego ludności, jego bogactw, jego sił fizycznych i duchowych, jego pracy, wiedzy, sztuczności, moralności itd.
 Gdyby ci, którzy zajmują się, którzy zapalają się polityką, byli zahypnotyzowani nie ideą „walki”, lecz „pracy”, przypuszczam, że ilość kłesk, gniotących nas dzisiaj, byłaby choć cokolwiek mniejsza. Próżniactwo i wyszcpek nie zniknęłyby ze świata, prawdopodobnie jednak byłoby, przynajmniej w piśmie, mniej myślowych i oszczerstw, mniej podejrzeń i kłamstw, mniej nienawiści, która dziś tak ciężko zatrzuwa i tak szpetnie gnoić nasze życie publiczne.
 Mówimy o ojczyźnie, autonomii, wolności, równości i postępie... Ale gdzie są choćby zawiązki tego? Spółeczeństwo wygląda, jak robak, połączony na kilkanaście części, z których każda nie tylko skacze oddzielną, ale leszcze każda pożarłaby inną... Więc z czegoż tu budować ojczyznę?... komu nadać autonomię?... kto doczeka wolności i postępu, jeżeli jednego zarzą, a drugi struje się własną nienawiścią?..
 Jedna z „walk politycznych”, dodajmy: najłagodniejszej, rozegrała się około hasła autonomii, które to hasło stronnictwa wprost wydzierały sobie.
 — Ja pierwszy wynalazłem autonomię!..
 — Nieprawda!... ty mnie ją wykradłeś!..
 I z tego tematu — hulaj czuszał...
 Zanim poszli „wyalczycić” autonomię w Petersburgu, już wzięli się za ozydła na miejscu.”

Z pism i gazet.

— „Przełom” pisze z powodu ogłoszenia przez warszawski komitet rosyjskiej partji Konstytucyjno-demokratycznej (Kadetów) zalecenia swoim członkom, aby głosowali na listę Zjednoczenia Postępowego, a więc przeciw kandydatom koncentracyjnym, co następuje.
 Fakt ten drobny, bez znaczenia dla naszego życia wewnętrznego, ma jednak pewne znaczenie dla polityki, że się tak wyrazimy — zewnętrznej naszego kraju.
 Panowie z komitetu kadetów warszawskich powinni byli zdać sobie sprawę, że koncentracja to idea ogólna narodowej reprezentacji w Dumie, idea Pałeciego Kola w Petersburgu. Ze natomiast jest zjednoczeniem Jólów, którzy następnie — chociażby do wspan przy tej sposobności Warszawa kandydatów prawdopodobnie, do Kadetów, drugi do Kadetów, jeśli kandydował ktoś inny.
 Ale iść ze Zjednocz Kola Polskiego. nasze arenie rzucąc to, praktycznie rzeczy demonstracji?

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, rzeźby przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w z-kres rzeźbiarstwa wchodzące, od najwyczynniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych przyrządów i narzędzi kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmujący się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacja, rysunki i kosztorysy na każde życzenie darmo. Ser. przystępna.

Rzeźbiarsko-Kamiennikowski w Częstochowie, w domu własnym.

HENRYK SCHWARZ Nowy Welny i jedwabie Kraków, ul. Gracjana 13. TELEFON 48. KÓŁO ZAŁOŻENIA 1836. na bluzki i suknie. Gotowe okrycia kostiumy spódnice

Demostacja ta jest tem mniej uzasadniona, że w liczbie koncentrantów znajduje się i P.P.P., któremu żądnych zarzutów pp. Kadeci z ideowego stanowiska robić nie mogli; że koncentracja robiła co można, by być istotnie międzypartyjną.

Ale wolno każdemu mieć swój pogląd i według niego postępować. Dla nas zachowanie komitetu wydaje się być wysoce niepolitycznym: pośrednio — daje ono N.D. broni w ręce, w ocenie szczeroci Kadetów w Dumie.

I nie dobrze się stało, że na naszym terenie, tu w Królestwie, gdzie wszystkie stronnictwa współdziałają i sympatyzują w większym lub mniejszym stopniu z lewicą rosyjską, kadeci pierwsi wypowiedzieli się wrogo wobec przeszłego naszego Kola. Sądzymy, że komitet warszawski działał bez porozumienia z zarządem głównym swego stronnictwa, który zapewne udzielił by mu rady, nie zajmować żadnego, a tem bardziej demonstracyjnego stanowiska, a proposita pozwolić nielicznym swoim członkom głosić dowolnie, według ich sumienia i woli.

Pieczętka kadecka nie stanowi jeszcze u nas o paszportcie poselskim... a zraża niepotrzebnie szerokie kolo liberalne i postępowe polskie, które tem głównie różnią się od innych postępowców, iż bronią zasady istnienia Kola Polskiego, jako samostnej frakcji w Dumie rosyjskiej.

Czyż bronienie tej mądrej zasady, jest samo przez się zaparciem się hasel postępowych?

Więc o co chodzi warszawskiemu kadetom? Bo nam chodzi o sprawę popełnionego... nietaktu.

Ze stowarzyszeń robotników chrześcijańskich.

„Pracownik polski“, organ stowarzyszeń robotników chrześcijańskich zdejże sprawę z ostatniego posiedzenia tych instytucji w Dąbrowie górniczej i w Mstowie.

Dnia 27 z. m. w Dąbrowie omawiano sprawę założenia sklepu. Postanowiono, aby dziesiętnicy zebrałi podpisy od swoich członków, czy rzeczywiście decydują się dać fundusz odpowiedni i kiedy ostatecznie to zrobić.

We Mstowie w początku stycznia założone zostało chrześcijańskie Stowarzyszenie pracowników polskich. Głównymi założycielami tego związku są: ks. Rychlewski i obyw tel miejscowy, p. Puczyński. Stowarzyszenie ma na celu polepszenie losu członków, zabezpieczenie starości, pomoc w chorobie czy jakim innym wypadku.

Każdy członek wnosi wpisowego 20 kop., a potem miesięcznie także po 20 kop.

Najpierw Stowarzyszenie zamierza założyć sklep spożywczy, jako najpotrzebniejszy dla wszystkich — potem sklep rzemieślniczy, a wreszcie rolniczy.

„Jak te sklepy będą dobrze prowadzone, to przyniosą nam — pisze korespondent — czysty dochód, który znów powiększy składkowy kapitał, można więc będzie mieć potem i kasę zapomogową na wypadek śmierci czy choroby lub jakiego niepowodzenia, a ten, kto będzie sumiennie opłacał składki, to może mieć pewność, że i w starości będzie miał jakieś utrzymanie, a wdowy i sieroty także jakąś zapomogę po zmarłym dostaną. Spieszmy więc, kochani bracia, zapisywać się do tego Stowarzyszenia ale spieszmy wszyscy: rzemieślnicy, gospodarze, nawet i obywatele, bośmy wszyscy pracownicy i każdemu z nas przyda się porada Zarządu Stowarzyszenia i wejście w nasze potrzeby“.

NOWINY.

Ogólne.

Z ruchu wyborczego. Wybór posłów w guberni piotrkowskiej odbędzie się dnia 20 b. m., w Łodzi termin ten wyznaczono na dzień 28 b. m.

W Gzlerzu wybrano na wyborców pp. I-gnacego Hordliczka, w. D. i Jana Haessnera, bezpart.

W Pabianicach — p. Henryka Lipskiego i d-ra Witolda Eichlera, oba kandydatów Koncentracji narodowej.

Piszą z Łodzi:

O kilku dni mieszkanie prawyborców, zamieszkałych w obrębie I-go cyrkulu obchodzą jacyś nieznanzi młodzi ludzie i pod groźbą rewolwerów zmuszają prawyborców do wydawania listek wyborczych.

Większość prawyborców w obawie utraty życia czyni zadość żądaniu nieznanym.

„Skonfiskowane“ kartki są wypełniane nazwiskami wyborców nieznanymi lub niesympatycznych ze względu na swe przekonania szerszemu ogółowi, a potem zwracają je właścicielom, z tem jednak zastrzeżeniem, aby w nich nie zmieniono, głosowane na wskazanych kandydatów i znów pod groźbą brania ich.

Teroryzowanie prawyborców ma na celu osłabienie szans koncentracji stronnictw narowych i zjednoczenia postępowego; wątpliwe jest jednak, aby zapał i zycieństwo kandydatowi skrajnej lewicy.

W pow. łaskim z kurji drobnej własności wybrani zostali: Marcin Kaźmirczak, Józef Czajkowski i Marcin Filipczyński.

Praca ręczna. Ministerjum oświaty — jak donosi „Now. Wr.“ — rozesało okólnik na imię kuratorów okręgów i naukowych o wprowadzeniu pracy ręcznej w instytucjach i seminarjach a także w szkołach początkowych i miejscich.

W każdym okręgu naukowym przy 3 seminarjach powinny być wprowadzone kursy nauki gospodarstwa rolniczego i sztuki graficznych.

Biurokracja. Kontroler państwa, — jak donosi „Rus. St.“ — zwrócił uwagę na olbrzymie wydatki, ponoszone na utrzymanie składu osobistego banku państwa, który kosztuje rocznie 7,177,900 rb.

Częstochows.

Stowarzyszenie „Jedność“. Wczoraj o godz. 4 ej pop. pod przewodnictwem inżyniera p. Świętochowskiego, naczelnika IV oddziału, oraz inżyniera Marszyńskiego, naczelnika depu, odbyło się wstępne posiedzenie, na którym nielicznie zebrali uczestnicy wzięli próbę wybrali członków Kola.

W sobotę 16 b. m. o godz. 12 r. odbędzie się w remizie pod przewodnictwem inż. Marszyńskiego drugie posiedzenie, w niedziele zaś 17 b. m. wybory na delegatów, do komisji rewizyjnej i członków Kola częstochowskiego.

Zgodnie z ustawą Stowarzyszenia do Kola „Jedność“ w Warszawie projektowany jest wybór 7 delegatów, do komisji rewizyjnej 3 członków.

Odczyt. W nadchodzącą sobotę wygłosi odczyt w naszym mieście utalentowany literat p. Janusz Korczak, którego zbiór nowel pod ogólnym tytułem „Dziśko salonu“ ukazał się niedawno, budząc dla autora wielkie uznanie.

Zahawa dziecięca. Staraniem przełożonej szkoły p. Zofji Wigórskiej, odbyły się w sobotę i poniedziałek wieczory, na których popisowała się dziatwa szkolna i ogólna uwagę zwróciła deklamacja 10-letniego Edzia Paciorekowskiego, komedycja odegrana przez dzieci oraz chórdziatwy, który pomiędzy innymi odśpiewał marsza sokółów pod kierankiem pana Wawrzynowicza, brał też udział prof. szkoły muzycznej p. Paydowski, z akompaniamentem p. Wawrzynowicza. Wieczór zakończył żywe obrazy. Była to dla dziatwy piękna rozrywka.

Godziny przyjęć. Bardzo wiele osób utyskuje, że niektórzy z pp. lekarzy nie są obecni w domu w godzinach, wyznaczonych na przyjęcia u siebie, skutkiem czego pacjenci tracą dużo czasu na oczekiwanie.

Przedstawienie amatorskie. Dział w teatrze miejscowym towarzystwo amatorskie, które tak świetnie zapisało się w pamięci publiczności w zeszłym tygodniu, powtarza po raz drugi „Instynkt“, „Kistemackera“ i „Pacjent № 1“ Starkmana. Nie wątpimy, że doskonała gra amatorów, tembardziej jeżeli poczynią poprawki, które zalecone były w recenzji, zapewni ponownie żądną prawdziwie artystycznych wrażeń publiczność.

Z ul. Żelaznej. Piszą do nas: Przechodząc onegdaj wieczorem ulicą Żelazną o mało, że nie upadłem, a co gorzej mogłem się narażać i na złamanie nogi, gdyby nie to, że zwykle wolno chodzi. Otóż deska, która winna zakrywać ściek, postawiona jest na trotuarze tak, że każdy z przechodniów, szczególniej wieczorem, musi się o nią potknąć. Czyżby dla p. właściciela domu stanowiło to tak wiele, aby deskę tę dopasować jak się należy, a nie narażać przechodniów na karkołomne skoki.

K. Zik.

Napad rabusiów. Z sobotą na niedzielę do mieszkania właściciela domu przy ul. Garnarskiej № 55, Abrama Jakubowicza o godz. 1 w nocy wtargnęło 5 rabusiów uzbrojonych w kije i nahałki i zażądało pieniędzy. Gdy im odmówiono, zaczęli bić nahałkami Jakubowicza i dorosłego jego syna, lecz widocznie spłoszeni, uciekli bez pieniędzy, zabierając tylko ubranie i biżuterję. Część ubrania odnalaziono na ulicy. Jakubowicz, który ciężko jest para-

niony i dotąd nie przyszedł do przytomności, leczy się w domu. Rabusie nie wykryci.

Śmierć na weselu. We wsi Bieżeń pod Częstochową Jan Brwla, wydawał wczoraj córkę swoją za męża. W chwili, gdy orszak weselny wjeżdżał do kościoła na ślub, uczestnicy orszaku poczęli strzelać na wiatw i nieszczęśliwy traf zrządził, że jedna z kul trafiła w prawy bok Franciszka Dryndę, lat 41, zabijając go na miejscu. Strzelający Marcin Krawczyk, został aresztowany.

Niebezpieczny upadek. Wczoraj, panna Bronisława Dobrzecka, powracając z Jasnej Góry, posłiznęła się na schodkach, wiodących do parku tak nieszczęśliwie, że upadła, raniąc się niebezpiecznie w głowę. Jeden z przechodniów udzielił zranionej pomocy i odwiózł p. D. do domu państwa G. w II alei, u których chwilowo bawi.

Natarczywość żebraków dochodzi niekiedy do ostateczności. Wczoraj do drzwi państwa G. na ul. Szkolnej zapukał żebrak, wysoki, szpakowaty, lat około 50. Gdy mu odradza nie otworzyć, zaczął okazywać niezadowolenie, mówiąc: „Trzymają człowieka za drzwi, jak psa... no, otwierać.“ Pani G., która sama była w mieszkaniu, spuściła drzwi z łańcucha, lecz widząc, że to żebrak jest tak natarczywym, odprawiła go z niezmem. Wówczas żebrak zmyślał p. G., zapowiadając, że: „więcej już tu noga moja się nie pokaże“. Oby tylko dotrzymał słowa...

Kradzież z humorem. Wczoraj służącej Franciszce Kraśnickiej wyciągnęli złodzieje z kieszeni chusteczkę, w rogu której zawiązane były rb. 2 kop. 17, otrzymane od p. M. S. na kupno prawników. Charakterystycznym w tej kradzieży jest humor złodziei, którzy w mieszkaniu chusteczki zostawili w kieszeni karteczkę ze słowami: „Złienkuje pani“.

Wczoraj na Częstochowie niewykryty złodziej wyrwał z sukni jakieś przejezdnej pani kieszeń, w której się znajdował woreczek z kilkoma rublami i chustka.

Zawiercie.

Wieczornica. W sobotę w klubie zawierkim, pięknie urządowanym, odbyła się wieczornica, która zgromadziła przeszło 400 osób. Bawiono się doskonale.

Ślizgawica. Brak zupełny dozoru nad urządzaniem w porządku chodników na ulicach Zawiercia, powoduje częste wypadki poslizgnięć, z fatalnymi skutkami. Ostatnio znowu zdarzyło się, że zwrotnicy kolejowej, p. Pawlikowski upadł tak, że potknął sobie krzyż niebezpiecznie.

Napaść. W sobotę wieczorem około g. 8-iej napadnięty został przez jakiegoś człowieka przechodźnię. Napaśćnik zadał mu kilka ran i uciekł.

Na wracającego furmana z pociągu nocnego napadło trzech ludzi, na szczęście przecież furman zdążył zbiec.

Rewizje. W piątek dokonywano rewizji wszystkich pasażerów, wracających z pociągów wieczorowych w st. Zawiercie. Rewizje trwały do godz. 1-iej w nocy. Nikogo jednak nie aresztowała.

Dąbrowa.

Kradzież. Podezsa niebityności w mieszkaniu p. Wojciecha Floraka zakradli się złodzieje i zabrali 19 rb. oraz garatur. Sprawców kradzieży nie wykryto.

Wczoraj o godz. 5 pop. niewykryci złodzieje wyciągnęli z kieszeni p. Witasiowi rb. 29. Kradzież miała miejsce na stacji kolejowej.

Sosnowiec.

Związek fryzjerów. W d. 17 b. m. w sali hotelu Bristol o godz. 3 pop. odbędzie się ogólne zebranie właścicieli zakładów fryzjerskich i felczerskich celem omówienia spraw związku.

Zgon. Robotnik Gunpa, który utęgi silnemu wstrząśnieniu od prądu elektrycznego w fabryce Hludzyszyńskiego, onegdaj życie zakończył.

Kontrabanda. Wczoraj na komorze przyłapano kilku przemytników z 80 funt. jedwabiu, wartości 3,500 rb.

Walka partyjna. Wczoraj o godz. 6-iej wiecz. na ulicy Policyniej — powstała pomiędzy dwoma robotnikami, znajdującymi się w stanie nietrzeźwym walka z powodu różnicy przekonań politycznych. Walczących rozbroili towarzysze pracy.

Złodzieje stacyjn. Wczoraj o godz. 7-iej wiecz. skradziono p. Gilbergowi, przy kasie biłetowej, 8 rb.

Z różnych stron.

— W sprawie Chetmszczyzny. „Zagon“ otrzymał list następujący:

„Wyczytaliśmy o „czwartym rozbrze“ Polski o odłączeniu niektórych powiatów z gubernii siedleckiej a przyłączeniu do gubernii grodzieńskiej.

My, katolicy podlasiacy krzyczymy gwałtu, nie pozwalamy na to! I komu to przyszło do głowy? Z gazet można wynioskować, że tą całą sprawą kieruje duchowieństwo prawosławne z przewodziącym Elogiuszem na czele. W jakimże to celu?

I tak dalej list brzmi:

„Czytamy, że ci, którym chodzi o odłączenie Chełmszczyzny, zebrali 50 tysięcy podpisów dla poparcia tego projektu. Ale jak zbierano te podpisy? Zapisywano po trzy razy jednego (bez jego wiedzy). W pow. radzyńskim np. zebrano pięć tysięcy podpisów w ten sposób, że mówiono prawosławnym, iż będą majoraty rozdawane; tylko trzeba się zapisać. To też lecieli jak muchy do miodu; a majoratów nie dano! Wielu się przekonało, że gruszek na wierzbie nie będzie.

— Zabójstwo wachmistra. Onegdaj w Łodzi w tramwaju na ul. Widzewskiej zosła zabity wystrzałem z rewolweru wachmistrz giuchowskiego pułku dragonów, Iwan Kuszczarek (40 lat).

Strasza strzelanina. Donoszą z Łodzi, że onegdaj o godzinie 2 po południu w mleczarni „Rogów“ przy ul. Piotrkowskiej siedziło przy stoliku dwóch młodzieńców, jedząc obiad. Nagle do mleczarni wtargnęło dwóch nieznanymi mężczyzn, którzy dali do siedzących szereg strzałów. Wywiązała się obstrojona strzelanina, w której padło dwanaście strzałów. Napastnicy wśród ogólnego zamieszania i popochou uciegli, pozostawiając dwóch młodzieńców ranionych. Są to Antoni Sekowski (20 lat.) i Michał Drownowski (19 lat.) z partji P. P. S. Według krążących pogłosek, napad był wykonaniem sądu partyjnego — za roztrwonienie pieniędzy partyjnych. Według innych wieści napad pozostawał w związku z zabójstwem Bronisława Rapackiego i śmiertelnym postrzeleniem Jarnuszkiewicza w d. 5 b. m.

— Jubileusz złodzieja. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął niejaki Tomasz Zakrzewski, 36 letni nałogowy złodziej, który, karany dotąd sądownie w swem życiu już 24 razy, zasiadł obecnie na ławie oskarżonych po raz dwudziesty piąty.

Ze świata

+ Wiadomości różne. Burmistrz Wiednia dr. Lueger jest ciężko chory i przyjął ostatnie sakramenta.

— Sejm wirtemberski, wybrany po raz pierwszy na podstawie powszechnego głosowania, otworzył w czwartek król osobiście.

— Holandia urządza poselstwo w Maroku.

— W Persji utworzył się bank narodowy z wielkim kapitałem zakładawcy: obokrajowców wykluczono od udziału.

Dla robotników pozbawionych pracy w Łodzi.

Kazimierz i Helena Pawłowiczowie rb. 3.—
Marja Sokółowska „ 1.—
Za pośrednictwem p. W. Kuropat „ 1.—
wińskiego:

L. Bielecki rb. 1.—
S. Kiebanowski „ 1.—
Walerjanstwo

Kuropatwinsky „ 5.—
Z. Makowski „ 1.—
E. Minkiewicz „ 3.—
O. Somszor „ 1.—
M. Wigurski „ 1.—
Z. Woyczyński „ 1.—

Robotnicy fabr. Aniołów przez „ 14.—
P. Andrzeja Kostrzewskiego „ 2.59

Zebrane na wieczornicy w „Lutni“ d. 9 bm. „ 60.—

Wykładający w gimnazjum polskiem znanym K. Garbalskiej „ 7.50

Zebrane wśród pracowników wydziału ekspedycji stacja Czestochowa D. Z. W. W. po 1 rb. L. L. H. J., J. J., po 50 kop. W. P., W. B. J. S., W. K., S. M., N. N., po 25 k. A. M., Grabowski, J. M., po 20 k. Jakób Kacperski, J. Dobrowolski, M. G., E. S., H. G., Z. Mich. Bogusław, Ikslon, A. S., 55 k. S. D., 80 k. Protopopow, 15 k. A. G., 10 k. Kuras, razem „ 10.15

Za pośrednictwem p. Stanisława Morawskiego robotnicy fabryki „Wulkan“ „ 15.15

Z fabryki Peltzerów: Oddział ślusarski: Burghammer rb. 1, Ze-

lewski, Morawski. Czerwiński, Kokorzycki i Siatwacki po 50 k. od reszty pracujących tego oddziału 4 rb. „ 7.50
Karol Lubeck z Sosnowca „ 1.—
M. P. z Czestochowy „ 3.—
Ze szpagaclarni:
Według listy 25—rb. 2. 40 „ 10.48½
„ „ 35— „ 8. 8½

razem rb. 135.37½

poprzednio złożono rb. 1253.26½

ogółem rb. 1388.64

Wypłaciliśmy poprzednio rb. 1,206.19

Komitetowi

obywatelskiemu w Łodzi

dnia 8/2 rb. 44.99

temuż komit. etowi 11½ 100.—

1,351.08

pozostaje u nas rb. 37.56

razem rb. 1,388.64

Pokwitowanie.

Do Szanownej Redakcji

„Gońca częstochowskiego“.

Niniejszym mamy zaszczyt uprzejmie donieść, że otrzymaliśmy sumę rb. 13 kop. 20 i 42 kop. 20 przekazami pocztowymi, i sumę rb. 274 kop. 15 przekazem na warszawski bank handlowy oddział łódzki, czyli razem sumę rb. 329 k. 55. Za łaskawe pośrednictwo w zbieraniu ofiar oraz trud podjęty przy przesyłaniu powyższego jaknajserdeczniej dziękujemy, upraszając przytem o wyrażenie wszystkim ofiarodawcom naszego najserdeczniejszego podziękowania, wraz z prośbą o dalszą pomoc.

Staraliśmy się obecny lokaut nasz na możliwych warunkach przerwać robiliśmy wszystkie możliwe ustępstwa, niestety—fabrykanci oparli o swoje miliony, niechcą słyszeć o ugodzie, wobec tego tak jak dzisiaj rzeczy stoją, zdaje się, że lokaut będzie trwał w dalszym ciągu, składowi już słabną, a potrzeby wrastają, położenie bez wyjścia!

Upraszamy zatem o pomoc Czcigodną Redakcję, jak również wszystkich ludzi dobrej woli.

Zarząd Stowarzyszenia zawodowego

„Jedność“.

Kasjer: E. Jerzykowski.

M. Pęga.

F. Leśniewski.

Panama Siedlecka.

„Panamą siedlecką“ nazwać można szereg nadużyć, wykrytych przez „V. Zeit.“ w działalności komitetu pomocy dla ofiar pogromu. Pismo poświęca temu kilkuzłpaltowy opis, zaznaczając, że dokumenty, potwierdzające fakty korespondencji, znajdują się w redakcji. Pomimo upłynięcia dni 10 nie było zresztą zaprzeczenia. Korespondent zarzeka przedewszystkiem, że wśród członków komitetu znajdują się lichwiarze. Jeden z członków, żyd (imię i nazwisko podane), jest uczestnikiem miejscowego oddziału „Związku ludzi prawdziwie rosyjskich“! Drugi, również żyd (imię i nazwisko podane) jest „ulubieńcem“ „administracji“ miejscowej.

Komitet wynajął tzw. informatorów-żydów, którzy obchodzili poszkodowanych podczas pogromu. Informatorzy ci, wymienieni z nazwiska, brali łapówki, przyczem gazeta wymienia nawet od kogo. Gazeta chwali tylko jednego członka komitetu, p. N. Weintrauba, który też dowiedział się, że „informator“ wziął 50 rb. łapówki, potrącił mu te pieniądze z pensji. Komitet prowadzi śledztwo w tej sprawie, ale „w sposób czysto biurokratyczny“.

Dalej zarzucają, że niektórym poszkodowanym komitet dał za duże wsparcie, od 500 do 2.800 r. na jedną osobę. Korespondent podaje imię i nazwisko człowieka, który miał straty najwyższą na 600 rb. a otrzymał 2.000 rb. Inny (imię i nazwisko podane), bardzo bogaty, mający dom, zakład duży i skład towarowy, otrzymał 800 rb. mogąc obejść się bez wsparcia.

Korespondent podaje różne inne podobne fakty. Natomiast zarzuka, że komitet dawał robotnikom bardzo skąpo i wypuścił nawet specjalną odezwę przeciwko nim przytoczoną dosłownie, która moralizuje między innymi: „To wstyd, żeby robotnicy woleli żebrać, niż pracować.“ Zapowiada też w odezwie, że „wszelkie prośby i apelacje nie będą już nadal przyjmowane przez komitet“.

Charakter ruchu na Śląsku.

„Germania“ zajmowała się naturalnie żywo sprawą wyborów na Śląsku, składając klasę centrum na polskie „wichrycielstwo“. Ks. Kapica odpowiadał, „Germanii“ obszernym, a bardzo trafnym artykułem, w którym przedstawia powody, które złożyły się na dzisiejszy stan rzeczy.

Ks. Kapica zaznacza w wstępie, że lud górnośląski mimo zerwania z centrum chce pozostać i pozostanie katolickim.

Ruch narodowy na Górnym Śląsku nie jest wynikiem agitacji pojedynczych osobników, tak samo, jak ruchu socjalnego nie można przypisać jedynie działalności Bebla, a zwycięstwo centrum przy obecnych wyborach nie było tylko dziełem wyborczej agitacji.

Walki społeczne powstają wtedy, skoro masy ludowe przyjdą do zrozumienia własnych interesów. Zrozumienie to zaś przychodzi w miarę postępu ogólnego wykształcenia. Ruch narodowy na Górnym Śląsku nie jest niczem innym, jak echem ruchu narodowego w całych Niemczech. Poczuć narodowego nie zbudził tam ani Korfanti, ani Napieralski, ale przedewszystkiem pruski minister oświaty. Cały obecny duch czasu jest narodowym. Ruch polski nie jest rzeczą czysto osobistych interesów; takie pojęcie jest w zupełności fałszywym, a dla polityki centrowej na Górnym Śląsku wprost zgubnem.

Powodem zerwania Polaków z centrum jest przedewszystkiem „narodowy duch czasu“, który sprawił, że należenie do jednej partji Polaków i Niemców stało się niemożliwym. Niemcy tak samo jak Polacy stali się radykalniejszymi. Większa część Niemców pozostała wiernymi zwolennikami centrum, mianowicie nauczyciele i urzędnicy. Druga część pozostała wprawdzie wierną stronnicu, ale nie za zasadom centrum nie z równoprawnieniem dla obu narodowości, ale czysto niemiecko-narodowe, a nawet hakatystyczne.

Wobec takiego naprężenia stosunków, najdalejniejsze duchowieństwo nie było w stanie uratować stronniczo od rozbitcia. Do tego doszło jeszcze zupełnie fałszywe czysto mechaniczne pojęcie całego tego ruchu.

Dalej przyczyniło się do tego wysuwanie na pierwsze miejsce przeszłości, zamiast zasnowienie się nad faktycznym obecnym położeniem. Fałszywe postępowanie z Napieralskim było przypięczeniem wszystkich poprzednich błędów.

W ten sposób, zbijając punkt po punkcie wywody autora, ks. Kapica sprawę śląską w prawdziwym przedstawia świetle.

Telegramy.

Kursy dla analfabetów.

Petersburg, 11 TAP. Minister handlu i przemysłu zezwolił na otwarcie systematycznych kursów wieczorowych dla robotników pozostających w charakterze uczniów w fabryce maszyn akcyj. „Iow. p. f. „Gerlach i Puls.“ w Warszawie.

Projekt przesiedlenia.

Petersburg, 11 TAP. Ministerjum handlu i przemysłu przedstawiło na Radzie ministrów projekt nabycia przez bank wojański 85,000 dziesięciu ziem Towarzystwa zakładów górniczych na Uralu w celu osiedlenia tam bezrolnych włościan.

Katastrofa kolejowa.

Petersburg, 11 TAP. Telegrafują z Charkowa, że na miejscowej stacji pociąg wpadł na tamę, rozbił 3 naładowane pociągi i 1 pusty osobowy. Raniony smarownik.

Wybory.

Kijów, 10 TAP. Do Rady państwa wybrany został profesor rektor Citowicz i profesor Gulojew.

Intrygi wyborcze.

Smoleńsk, TAP. Podczas wyborów członek gub. ziemskiej uprawy Rubkin siłą wyrwał blankiety i zamieniał blankietami K. D. Zebrani zażądali wydalenia Rubkina, spisano protokół i przesłano prokuratorowi dla pociągnięcia Rubkina do odpowiedzialności.

Uwięzieni przez zatory lodowe.

Odesa, 11 TAP. Wpłynięcie statków do portu prawie niemożliwe z powodu zatorów lodowych, które uwięziły w odległości 10 wiorst 24 statki z pasażerami. Wszystkie rozporządzenia portu odeskiego okazały się bezsilne.

Ucieczka aresztowanych.

Omsk, 11 TAP. Aresztowani uczestnicy napadu na stację, pilnowani przez dwóch żandarmerów, w drodze do Irkutcka wykroczyli z wagonu podczas biegu pociągu i uciekli.

Napady i rabunki.

Odesa, 11 TAP. Do kantoru miłna Weissasina, w którym znajdowało się przeszło 40 pracowników, weszło 7 ludzi uzbrojonych w rewolwery i bombę i zabrawszy 1250 rubli zbiegli.

Tyflis, 11 TAP. 10 uzbrojonych tatarów napadło na Szuszynskim trakcie na omnibusy. Ograbiliwszy podróżnych z pieniędzy, pozwolili im dalej pojechać.

Nowoczerkask, 11 TAP. Napastnicy, uzbrojeni w rewolwery, napadli na dwór milionera Szaposznikowa. Napastników odparła miejscowa służba, z której 2 zabici a 1 raniomy.

Moskwa, 11 TAP. O godz. 9 rano partja artelszczyków w asystencji policjanta przewoziła do banku państwowego 51,000 rb. Na ulicy Dolgorokowskiej napadło na nich 10 uzbrojonych ludzi, rozbrili policjanta, artelszczyków wyrzucili z sanek i zabrawszy pieniądze, poczeli uciekać, strzelając w powietrze. Przejeżdżający tramwajem policjant rzucił się za nimi w pogon, podczas której podniósł porzucony worek z 7,000 rb. Napastnicy zbiegli, połojuant raniomy.

Batum 11 TAP. W chwili, gdy miano przewieźć z komory na statek francuski worek z 40,000 franków, rzuciło się na furgon dwóch ludzi w busztykach, zabrali pieniądze i uciekli powozem.

Wyrok w sprawie Terentjewej.

Petersburg 11 TAP. Sąd wojenny okręgowy skazał Terentjewą uczestniczkę przygotowania wybuchu na wygnanie Aptekarskiej w d. 25 sierpnia z r. na karę śmierci; pomocnik głównodowodzącego wojskami gwardji petersburskiego wojennego okręgu zamienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie roboty.

Sprawa Aramianca.

Tyflis, 10 TAP. Rozporządzeniem general-gubernatora gimnazjalista Aramianiec skazany na 8 miesiące więzienia za noszenie broni. Śledztwo w sprawie pochycenia go w celu wydobycia od ojca 50,000 rb. okupu prowadzi sędzia śledczy Lefewr. Objasnienia Aramianca niejasne.

Podróż królestwa.

London, 10 TAP. Para królewska wróciła z podróży do Paryża.

Revolucja w Persji.

Teheran, 10 TAP. W Taurysie, Mirazie, Reszcie zauważyć się daje ruch rewolucyjny; potwierzyli się medżymy miejscowe, działające niezależnie od medżyli i gubernatora teherańskiego, który jest bezsilny tłumić ruch.

Medżym tauryski, wezwawszy gubernatora Marandy postanowił ukarać go kijem.

Pod nazwą „Fudan“ tworzą się liczne

związki obrony praw medżelis; członkowie związani są przysięgą.

Z za Kaukazu przybywają liczni uzbrojeni wychodźcy, którzy wstępują do szeregów niezadowolonych.

Medżylis jest bezsilny, znajduje się pod naciskiem tłumy ulicznego, zapelniającego gmach pałacu, przerywającego posiedzenia okrzykami; rozdawane są drukowane napaści na ksiąząt domu Kadżarów, szczególnie zaś na zięcia szacha ministra wojny, księcia Naib de Soltane.

Ostatnie posiedzenie przerwały okrzyki tłumy: „prez z belgiom Nausem, ministrem ceł“.

Teheran, 10 TAP. W meczetach odbywają się liczne zgromadzenia; wygłaszane są gorące mowy.

W mieście krążą odezwy, oskarżające Nausa i ministrów. Sdrażana nie podlega napaściom, gdyż synowie jego są czynnymi członkami partji reform.

Teheran 11 TAP. Wskutek dochodzeń rządu uwolniony został minister komory, wysoko tam postawiona figura.

Wyjaśnienie senatu.

Petersburg, 11 TAP. Senat wyjaśnił, że różnica imion ojca na liście wzywającej do poboru wojskowego i w metryce niema żadnego znaczenia wobec nieakuratanego prowadzenia żydowskich metryk, w których imię ojca posiadającego dwa imiona nie jednakowo jest zapisywane.

Zdrowie Clemenceau.

Paryż, 10 TAP. Zdrowie Clemenceau polepszyło się; gorączka ustala, jednak Clemenceau jeszcze przez dni kilka nie będzie wychodzić z mieszkania.

Japonja a Stany Zjednoczone.

Waszyngton, 10 TAP. Urzędownie wiadomiono, że rokowania pomiędzy prezydentem Rooseveltem a kalifornijskim członkami kongresu doprowadziły do zupełnego porozumienia i zadawalającego rozstrzygnięcia sprawy szkolnej.

Japonja nie będzie miała powodów do skarg.

Straszna eksplozja.

London, 11 TAP. W wulwickim arsenale w gmachu laboratorium chemicznego nastąpiła eksplozja. Gmach zburzony, w mieście wszystkie szyby popękaly. Ofiar w ludziach niema.

Z ostatniej chwili.

Sosnowiec. Wczoraj na ul. Przejazd napadło na p. Zygmunta Wiśniewskiego kilku bandytów i zabrało 8 rb.

Wskutek nie dojścia do porozumienia z czeladnikami p. Marek, właściciel zakładu

szewckiego ogłosił lokaut. Prawdopodobne, że za jego przykładem pójda i inni.

Strajk w aptekach zakofeony.

Zostali zaaresztowani za agitację antyrządową Józef Stelmach i Szczepan Błaszczyk.

Będzin. Wczoraj w Będzinie rozstrzelano kilku bandytów.

Ruble w Berlinie.

Telegram własny.

Dział 11 lutego 215.60.

Odpowiedzi od Redakcji.

—?—

Panu L. D. Owszem, wiemy. Ale cóż na to poradzić? Każdy rozsądny człowiek—odpowiednio rzecz też potrafi osądzić. Zupelnie trafnie osądził ją i Sz. Pan, ale umieścić listu Pana nie możemy, gdyż my szczególnie chcemy stać wyżej nad ową osobą, tembardziej, że w danym wypadku tylko jakaś pytkość pobudziła ową osobę do wycieczki osobistej w miejsce, które uszanowane być winno największą powagą i mądrością. Mamy też nadzieję, że osoba owa zrozumie błąd swój i sama go naprawi.

Czytelnikowi z Poczesny. Dla wiadomości redakcji potrzebny jest podpis pod korespondencją.

Sierpczaninowi. Zgadamy się, prosimy o artykuły.

Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągnienu 1 kl. 188 lot. klas

Królestwa Polskiego.

Dnia 9-go stycznia, jako w 2 im dniu ciągnięcia wyszły następujące główne wygrane:

- Rub. 10,000 Nr. 1684.
- Rub. 2,000 Nr. 3404.
- Rub. 1,000 Nr. 22151.
- Rub. 500 Nr. 14130.

Po rub. 200 N-ry:

7646, 23094.

Po rub. 100 N-ry:

3346 5842 5848 8783 11967 12585 14187 16486 18278 18495 23255 23266.

Po 50 rub. N-ry:

890 1385 1783 3060 4789 4992 5806 5996 6592 6709 8978 10205 10347 11020 11514 13828 13905 14789 18403 17704 18631 19216 19450 19511 20393 20902 22090 21549 21675 21746 23359.

SKŁAD ŻELAZA 271-

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE, ul. Grundmana № 1,

POLECA swój bogato zaopatrzony skład w najlepsze sprzęty domowe i kuchenne, żelazne łożka, najdoskonalsze wyroby stalowe firmy „Solingen“, jak: nożycki, noże itd., tudzież żelazne i mosiężne artykuły dla fabryk, jako to: śruby, armatury i wszelkie rzemieślnicze narzędzia.

Dozwolony przez władze Lekarskie
Min. Spraw Wewn. za № 2879.

Ratujcie WŁOSY!!

Środek przeciw wypadaniu włosów

„Captolin“

wzmocnia cebulki włosów i usuwa rądy, łupież.

Cena flakonu rb. 1 i 1 kop. 50

Skład główny w skład. apteczny

Stanisława Hamburga

Częstochowie, Aleja 11 № 32.

ZADĄĆ WSZĘDZIE!

WYPRZEDAŻ tylko na krótki czas

Bazar Amerykański —
Sosnowiec, dom p. Turskiego, ul. Modrzejowsk.
Rozmaite przedmioty do wyboru dawniej po k.p. 20,
obecnie **po 18 kop.**

Wydawca. F. Z. Wilkowszski.

Dziesi najlętki tysięcy podziękowań epszym mogą służyć dowodem o niezawodnych skutkach wyciągu z ról przeciw katarowi żołądka. Dostać można tylko u przewiora farmacji Aleksandra Słaskiego w składzie aptecznym, Częstochowa, ul. Krakowska № 4.—Cena flakonu rb. 1.50 kop. z przesyłką rb. 2. Tamże dostać można „Valetudo“, środek pewny na reumatyczne cierpienia. Cena rb. 2 z przesyłką. Maść na exeme, opaleniznę, odmrożenie, na rany i wyrzuty na ciele. Cena rb. 1.50. Jak również nieszkodliwy proszek i elixir do bieleńia zębów. 89-52-1

Egzystujący od 1866 roku,
Skład nasion
H. Wrocławski
vel **BRESLAUER,**
Nowy Rynek № 14.
Poleca na nadchodzący sezon: świeże i nowoigatunki Nasion Ogrodowych polskich, po cenach umiarkowanych!
H. Wrocławski.

25 rb. za wyrobienie pasady biurowej w Częstochowie, ewentualnie na przeciąg paru miesięcy. Łaskawe zaofiarowania sub. „Młody“, Częstochowa: poste restante. 140—2-2

Mr. L. Armitage, rodowity angił, wykalfikowany nauczyciel, udziela w Sosnowcu dwa razy tyg. dniowo, **lekcji** angielskiego, zbiorowo lub też oddzielnie. Bliższych wiadomości u dzieln. księgarnia pani K. Rowin-skiej. 147-

Sklep Galanteryjny „Aleksandra“
tamże filja
Pralni i Farbiarni Ch. Gebera,
II Aleja 41 w Częstochowie.

Drabne ogłoszenia:

Zapinął paszport na imię Jana Rzeszczyńskiego, wydany w magistracie m. Częstochowa. Złożyć w magistracie. 153—8-1

Zgubiono paszport wydany przez wójta gm. Irena, pow. Nowo-Aleksandryjskiego, na imię Chaima Wolfa syna Lejbusia Bogelberga. Uprasza się o zwrot do majątku Wysoka, st. Łazy D. Z. W.-W. 152—8-1